

# Rozdział I. Od konfiskaty do przepadku – rys historyczny

## § 1. Uwagi wprowadzające

W systemie polskiego prawa karnego jednym z ostatnich ogniw w łańcuchu ewolucji kar polegających na pozbawieniu sprawcy całości lub części jego majątku jest przepadek przedsiębiorstwa. Pierwszym elementem tej struktury była konfiskata majątku<sup>1</sup>. Od końca XVIII w. znaczenie tej kary zaczęło maleć, co było spowodowane poglądami humanitarystów oświeceniowych<sup>2</sup>. Proces ten doprowadził do wykształcenia się przepadku, ograniczonego do określonych składników majątkowych sprawcy<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Konfiskata majątku to w istocie przepadek, który miał bardzo szeroki zakres i obejmował na ogół cały majątek sprawcy; zob. V. Konarska-Wrzošek, J. Lachowski, *Instytucja przepadku*, s. 17–18.

<sup>2</sup> Zob. J. Warylewski, *Kara*, s. 211.

<sup>3</sup> W literaturze wskazuje się, że w toku ewolucji prawa karnego konfiskata i przepadek pozostawały względem siebie w trzech rodzajach relacji: albo jako konkurencyjne i niezależne od siebie kary albo oznaczające w praktyce tę samą karę, lecz zachowujące odmienność językową tych pojęć, albo, jak przypuszczalnie do XIX w. istniała tylko konfiskata, a przepadek jako nie-nazwana instytucja (często błędnie utożsamiana z konfiskatą) pojawiał się jedynie okazjonalnie. Badania historycznoprawne potwierdzają, że aż do schyłku XVIII w. konfiskata pozostawała bez-konkurencyjną karą o charakterze majątkowym. W tym czasie przepadek jako nazwa oddzielnej instytucji, właściwie się nie pojawiał, co znajduje odzwierciedlenie w licznych źródłach historycznych. Zauważa się jednak, że konfiskata nie była pojęciem jednolitym, bowiem faktycznie w wielu dokumentach, choćby uchwałach sejmowych, znalazły się regulacje, które w praktyce operowały karą przepadku określonej części majątku, zbliżając ją w wielu przypadkach do współczesnego rozumienia tej instytucji. W czasach zaborów przepadek i konfiskata istniały względem siebie jako niezależnie funkcjonujące kary. W okresie II Rzeczypospolitej, mimo iż przepadek był instytucją używaną na zdecydowanie większą skalę niż konfiskata, to ustawodawca posługiwał się terminem „konfiskata”, w znacznym stopniu używając go nieadekwatnie na określenie przepadku. Językowo konfiskata była zatem utożsamiana z przypadkiem i to od kontekstu semantycznego zależało rozstrzygnięcie, o którą instytucję w praktyce chodzi. Z kolei w czasach kształtowania się nowego ustroju Polski po II wojnie światowej, w licznych ustawach pozakodeksowych było odwrotnie; nie stosowano pojęcia konfiskaty, lecz przepadku, choć w praktyce oznaczał on tę pierwszą karę.

Mimo swoich współczesnych konotacji, przepadek przedsiębiorstwa wykazuje bardzo silne związki z mającymi wielowiekową historię, „tradycyjnymi” instrumentami prawa karnego. Można powiedzieć, że genetycznie się z nich wywodzi. Nie można nie dostrzec wyraźnych zależności i podobieństw pomiędzy przepadkiem przedsiębiorstwa a konfiskatą majątku i przepadkiem. Do konfiskaty zbliża go to, że przepadkowi podlega cały kompleks gospodarczy w postaci przedsiębiorstwa, do przepadku zaś, że pomimo szerokiego zakresu nie obejmuje całego majątku, lecz jego istotną część. Ponadto z przepadkiem łączy go to, że musi być wykazany związek z przestępstwem. Tych analogii jest znacznie więcej i będą one przedmiotem dalszych rozważań.

Obecność przepadku przedsiębiorstwa w systemie sankcji karnych zdaje się potwierdzać tezę, że w procesie ewolucji prawa karnego, konfiskata majątku i przepadek przedmiotów były prekursorami przepadku w jego aktualnym, tak bardzo zróżnicowanym kształcie. Związek tych dwóch rodzajów sankcji był tak ścisły, że w historycznym rozwoju polskiego prawa karnego funkcjonowały obok siebie dwa pojęcia (konfiskata i przepadek), odnoszące się do pozbawienia sprawcy majątku, narzędzi i owoców przestępstwa. W ustawodawstwie polskim (z wyjątkiem KK z 1932 r.) i w piśmiennictwie były one stosowane zamiennie, a ich normatywne wyodrębnienie nastąpiło dopiero w KK z 1969 r.<sup>4</sup> Związek ten urzeczywistnił się w przepadku przedsiębiorstwa, którego istota wykazuje ściśle konotacje zarówno z konfiskatą, jak i z przepadkiem przedmiotów. Stanowi on niejako syntezę tych dwóch instytucji. Z tej racji wydaje się uzasadnione łączne ukazanie ich ewolucji. Perspektywa historyczna będzie jednocześnie ilustracją przemian prawa karnego, prowadzących z jednej strony do zwiększenia roli majątkowych środków penalnych służących zwalczaniu najpoważniejszych przejawów przestępczości, a z drugiej do złagodzenia poziomu ich represyjności<sup>5</sup>. Przemiany te doprowadziły do atomizacji

---

Trudno doszukiwać się w tych działaniach prawodawcy juredykcyjnej logiki, bowiem oba te terminy funkcjonowały już wcześniej, były zdefiniowane, wobec czego zarzut do ustawodawcy o posługiwanie się niejednolitą terminologią w tych okresach był i pozostaje nadal zdecydowanie uzasadniony. Rozdzielenie „językowo-semantyczne” tych dwóch instytucji następowało stopniowo po zakończeniu okresu stalinizmu i zostało wyraźnie uwidocznione w KK z 1969 r., w którym konfiskata i przepadek stanowiły oddzielne kary dodatkowe, również w językowym tego słowa znaczeniu. Wreszcie w 1990 r., gdy konfiskata została usunięta z polskiego porządku prawnego, przepadek został jedyną tego typu karą, a następnie, z datą wejścia w życie KK z 1997 r., środkiem karnym, o charakterze majątkowym; zob. szerzej J. Sobiech, *Ewolucja*, s. 5–10 oraz 424–428.

<sup>4</sup> Zob. K. Postulski, M. Siwek, *Przepadek*, s. 19–20; E. Zatyka, *Przepadek*, s. 36.

<sup>5</sup> Jak przekonuje W. Cieślak, ewolucję polityki kryminalnej najlepiej dostrzec, analizując przemiany zachodzące w systemie sankcji; zob. W. Cieślak, *Ewolucja*, s. 507.

konfiskaty i wyodrębnienia się z niej przepadku, jak również do zmian w obrębie funkcji pełnionych przez te sankcje.

Mimo więc, że zasadniczym celem pracy nie jest analiza historycznoprawna przepadku, to jednak nie może ona zostać pominięta. Jak bowiem pisał A. du Boys, prawnik, a zwłaszcza prawnik zajmujący się prawem karnym „nie może pomijać historii prawa. Aby wiedzieć, gdzie jest, musi wiedzieć skąd przyszedł i dokąd zmierza”<sup>6</sup>. Również inni autorzy podkreślali konieczność analizy genealogii danej instytucji, bez znajomości której wiedza o prawie karnym jest powierzchowna<sup>7</sup>. Także J. Makarewicz doceniał doniosłość badań historycznoprawnych, zauważając, że perspektywa historyczna pozwala na uchwycenie istoty badanego zjawiska czy instytucji prawnokarnej, a więc na określenie jej treści oraz celów. Jednocześnie umożliwia ona formułowanie wniosków, co do tendencji rozwojowych<sup>8</sup>. Przedstawienie ewolucji przepadku jest tym bardziej uzasadnione, że podobnie jak innym karom dodatkowym, wieszczono mu stopniowy zanik, który „jak w ogóle rozwój ludzkości, idzie po linii nie prostej, lecz spiralnej, w każdym razie idzie wciąż naprzód i każdy rok, z nieznacznymi wyjątkami, zwęża coraz bardziej pole ich zastosowania”<sup>9</sup>. Prognoza ta wymaga weryfikacji, czy rzeczywiście znalazła ona odzwierciedlenie w polskim prawie karnym. Jest jeszcze jeden motyw przedstawienia ewolucji przepadku. Aby zrozumieć współczesne tendencje polityki kryminalnej zorientowanej na pozbawienie mienia, stanowiącego ekonomiczne zaplecze przestępczości, ważne jest, aby najpierw w pełni wyjaśnić pochodzenie instrumentów, które mają temu służyć oraz sposobów, w jaki zostały one włączone do nowoczesnego prawa, aby stać się „integralną częścią samej tkanki prawa karnego i procedury karnej”<sup>10</sup>.

## § 2. Istota konfiskaty w ujęciu historycznym

Historia kary sięga początków ludzkości<sup>11</sup>. Jej treścią od samego zarania była dolegliwość, wyrażająca się w pozbawieniu lub ograniczeniu osobistych

---

<sup>6</sup> Zob. A. du Boys, *Histoire*, s. 3.

<sup>7</sup> Zob. I. Andrejew, *Ankieta*, s. 22.

<sup>8</sup> Zob. J. Makarewicz, *Recenzja*, s. 395.

<sup>9</sup> Zob. A. Mogilnicki, *Kary dodatkowe*, s. 366.

<sup>10</sup> Zob. M. Fernandez-Bertier, *The History*, s. 53.

<sup>11</sup> Zob. F. Liszt, *Lehrbuch*, s. 4.

lub majątkowych dóbr prawnych należących do sprawcy przestępstwa<sup>12</sup>. Krag tych dóbr był w zasadzie nieograniczony, co trafnie ujął K. Binding, stwierdzając, że „można wymyśleć tyle form kary, ile przestępca posiada praw i dóbr, których go można pozbawić”<sup>13</sup>.

Konfiskata występuje w prawie karnym od samego początku<sup>14</sup>. Jej fenomen polega na tym, że pozostając niezmienną w swojej istocie, dzięki zdolności do transformacji, zawsze odgrywała pierwszoplanową rolę w zwalczaniu i zapobieganiu najpoważniejszej przestępczości, pierwotnie o charakterze politycznym<sup>15</sup>. Jej genezy upatruje się w idei odwetu symbolicznego, którego treścią było m.in. wyrządzenie dolegliwości mającej unieszkodliwić sprawcę i uniemożliwić mu ponowne popełnienie podobnego czynu<sup>16</sup>. Konfiskata należała do najbardziej pierwotnych form reakcji na czyn godzący w interesy danej wspólnoty. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że do jej ukształtowania doszło jeszcze w okresie przedpaństwowym<sup>17</sup>. Reakcja grupy na czyny godzące w podstawy jej egzystencji miała charakter instynktowny i wyrażała się albo w uśmierceniu członka wspólnoty, albo w jego wygnaniu. Obydwie formy reakcji społecznej były do siebie bardzo podobne. W istocie bowiem wygnanie oznaczało skazanie winowajcy na śmierć, był on bowiem uznawany za wyjątego spod prawa, którego każdy mógł bezkarnie zabić<sup>18</sup>. Wypędzony nie miał prawa powrotu, co było podkreślane przez symboliczne akty spalenia albo zburzenia jego domu, rozparcelowania jego majątku, względnie spustoszenia domostwa. Niekiedy również zasypywano studnię oraz zabijano drzewa, aby wykluczyć możliwość powrotu<sup>19</sup>. Echa tych praktyk można znaleźć w niemal wszystkich pisanych źródłach średniowiecznego prawa karnego. W najstarszym zbiorze prawa na Rusi kijowskiej (Prawda Ruska z XI w.) określano je jako „razgrablenie”<sup>20</sup>, w prawie germańskim występowały jako „Wüstung”, a w źródłach słowiańskich jako „zlupienie”<sup>21</sup>. W literaturze wprost

---

<sup>12</sup> Zob. A. Grześkowiak, w: A. Marek (red.), Prawo karne, 1986, s. 177.

<sup>13</sup> Zob. K. Binding, Handbuch, s. 488.

<sup>14</sup> Zob. M. Fernandez-Bertier, The History, s. 58–60; A. Alessandri, Confisca, s. 42.

<sup>15</sup> Zob. A. Alessandri, Criminalità economica, s. 2107; V. Manzini, Trattato, s. 361.

<sup>16</sup> Zob. J. Makarewicz, Wstęp, s. 250; D. Szeleszczuk, w: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny, 2024, s. 574.

<sup>17</sup> Zob. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Słownik, s. 45–46.

<sup>18</sup> Zob. A. Bernardi, Presentation, s. VII–VIII.

<sup>19</sup> Zob. J. Makarewicz, Zbrodnia i kara, s. 88–94.

<sup>20</sup> Zob. A. Kucharski, Najdawniejsze pomniki, s. 5; B. Sygit, Historia, s. 352.

<sup>21</sup> Zob. W. Makowski, Podstawy, s. 284; T. Maciejewski, Historia, s. 377.

wywodzi się pochodzenie konfiskaty mienia z instytucji złupienia<sup>22</sup>. Zdaniem B. Wróblewskiego „ślady złupienia będą się długi czas przejawiały w prawie karnym, przyjmując różnorodne formy konfiskaty mienia”<sup>23</sup>. Według J. Makarewicza „upaństwowienie tego typu reakcji społecznej i usankcjonowanie w systemach prawa poszczególnych państw, dało początek konfiskacie”<sup>24</sup>. Pierwotnie więc konfiskata polegała na całkowitej neutralizacji majątku wynikającego z fizycznego unicestwienia przestępcy, ponieważ, jak wspomniano, grabież majątku była naturalną konsekwencją każdego wyroku skazującego na śmierć lub wygnanie<sup>25</sup>.

Przez wieki nie zmieniła się istota konfiskaty. Dobrze uchwycił ją J. Makarewicz, zauważając, że jest ona wyrazem „tradycji usuwania podstawy bytu przestępcy winnego ciężkiej zbrodni”<sup>26</sup>. Zawsze polegała ona na przepadku całości lub części mienia ruchomego lub nieruchomego, stanowiącego majątek sprawcy. Skonfiskowany majątek przechodził na rzecz władcy, któremu przysługiwało prawo swobodnego rozporządzenia skonfiskowanym mieniem. Majątek podlegał przypadkowi, niezależnie od jego związku z przestępstwem i niezależnie od tego, czy był on w jakikolwiek sposób „zaangażowany” lub też powstał w wyniku przestępstwa<sup>27</sup>. Różnie uzasadniano występowanie tej sankcji. Jedni dopatrywali się w niej symbolicznego wyrzucenia czy usunięcia sprawcy ze świadomości społecznej<sup>28</sup>, inni autorzy widzieli w złupieniu pierwiastek sakralny, wyrażający się w tym, że poprzez złupienie wspólnota dokonywała oczyszczenia poprzez pozbycie się nieczystych, pochodzących z przestępstwa lub należących do sprawcy przedmiotów<sup>29</sup>. Podkreślano także utylitarny charakter zniszczenia i splądrowania domu<sup>30</sup>. Celnie racjonalizację konfiskaty ujął J. Rafacz, stwierdzając, że jej orzeczenie podkreślało niemożność egzystencji skazanego wśród społeczeństwa lub w danej grupie społecznej<sup>31</sup>.

W rozwoju historycznym kara ta przeszła znamiennej ewolucję. Pierwotnie była ściśle związana z karą śmierci lub karą proskrypcji, stanowiąc w istocie

---

<sup>22</sup> Zob. B. Kunicka-Michalska, *Feudalny przeżytek*, s. 5.

<sup>23</sup> Zob. B. Wróblewski, *Penologja*, s. 218; W. Makowski, *Podstawy*, s. 284.

<sup>24</sup> Zob. J. Makarewicz, *Ewolucja kary*, s. 317.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Zob. J. Makarewicz, *Polskie prawo karne*, s. 269.

<sup>27</sup> Zob. I. Rzeplińska, *Konfiskata mienia. Studium z historii polityki kryminalnej*, s. 7–8.

<sup>28</sup> Zob. B. Wróblewski, *Penologja*, s. 218.

<sup>29</sup> Na ekspiacyjny charakter konfiskaty zwraca uwagę S. Bolis, *La confisca*, s. 10; zob. także W. Makowski, *Podstawy*, s. 287.

<sup>30</sup> B. Wróblewski, *Penologja*, s. 218.

<sup>31</sup> Zob. J. Rafacz, *Historia*, s. 107; J. Makarewicz, *Polskie prawo karne*, s. 269.

skutek skazania na kary najsurowsze. Z czasem doszło do „usamodzielnienia się” konfiskaty, co było następstwem procesu charakterystycznego dla rozwoju prawa karnego, polegającego na stopniowym przekształcaniu kary z dolegliwości fizycznej, łączącej się z zadawaniem bólu, cierpienia, w instytucję o charakterze celowym, wyrządzającą sprawcy przede wszystkim dolegliwość moralną i ekonomiczną<sup>32</sup>. W wyniku postępującego procesu „humanizacji” prawa karnego, przejawiającego się w sukcesywnej rezygnacji z kary śmierci, konfiskata stała się sposobem wykupienia od kary głównej<sup>33</sup>. Rozwój tej kary, podobnie zresztą jak innych kar, umownie nazywanych dodatkowymi, ściśle związany był z kształtowaniem się przestępstw przeciwko państwu, monarsze i religii. Odrębności w poszczególnych ustawodawstwach wynikały ze specyfiki ustrojowej, wpływów zewnętrznych, kultury prawnej i innych uwarunkowań o charakterze politycznym, religijnym, historycznym<sup>34</sup>. Kształt konfiskaty i jej zakres podlegał przeobrażeniom, które doprowadziły do rozwarstwienia tej kary. Następstwem tego stało się wyodrębnienie konfiskaty poszczególnych składników majątku, a w późniejszym czasie poszczególnych przedmiotów, które bądź to zostały uzyskane w wyniku czynu zabronionego, bądź to służyły do jego popełnienia<sup>35</sup>. Przez długi jednak czas związek konfiskaty majątku z przypadkiem był tak ścisły, że w dawnym prawie karnym nazwy te były używane zamiennie na oznaczenie tej samej instytucji<sup>36</sup>.

### § 3. Ewolucja konfiskaty w powszechnym prawie karnym

Konfiskata majątku lub jego części była szeroko rozpowszechniona w prawach państw antycznych. Wspominają o niej najstarsze pomniki prawa: staroassyryjskiego<sup>37</sup>, starożytnego Egiptu<sup>38</sup>, Izraela<sup>39</sup> oraz Chin<sup>40</sup>. W Grecji orze-

---

<sup>32</sup> Zob. *M. Foucault*, Nadzorować i karać, s. 18–19; *B. Wróblewski*, *Penologia*, s. 21–100.

<sup>33</sup> Zob. *M. Handelsman*, *Kara*, s. 31–32.

<sup>34</sup> Zob. *A. Mogilnicki*, *Kary dodatkowe*, s. 12.

<sup>35</sup> Tamże, s. 20–21.

<sup>36</sup> W literaturze historycznoprawnej zob. m.in. *J. Luciński*, *Majątki ziemskie*, s. 11–16; *K. Potulski*, *M. Siwek*, *Przepadek*, s. 19–20.

<sup>37</sup> Zob. *M. Schorr*, *Pomnik*, s. 58; *B. Sygit*, *Historia*, s. 86.

<sup>38</sup> *M. Kuryłowicz*, *Prawa antyczne*, s. 46.

<sup>39</sup> Zob. *J. Warylewski*, *Biblijne prawo karne*, s. 91–109.

<sup>40</sup> Zob. *J. Makarewicz*, *Wstęp*, s. 260.

kano ją obok kary śmierci w razie skazania za zdradę i inne przestępstwa polityczne<sup>41</sup>. Stosowana była również we wczesnośredniowiecznym prawie germańskim<sup>42</sup>.

Wyjątkową rolę zajmowała konfiskata w systemie rzymskiego prawa karnego. Odegrało ono istotną rolę w kształtowaniu się większości konstrukcji prawnokarnych. Zarówno powstałe wówczas instytucje, jak i ich racjonalizacje, zdołały przetrwać próbę czasu i były w stanie do współczesności oddziaływać na rozwiązania normatywne przyjmowane w europejskich systemach prawnych. Wniosek ten jest niezwykle aktualny w wypadku konfiskaty majątku<sup>43</sup>. Uzasadnia on jednocześnie potrzebę bliższej analizy rozwiązań przyjętych w prawie rzymskim, które później zostały recypowane do prawa kanonicznego, a za jego pośrednictwem do prawodawstw narodowych, w tym do dawnego prawa polskiego.

W prawie rzymskim konfiskata występowała pod nazwą *publicatio bonorum*<sup>44</sup>. Stosowano ją już w okresie królewskim oraz wczesnej republiki, gdzie występowała jako kara dodatkowa orzekana obok kary śmierci<sup>45</sup>. Konfiskowany majątek przepadał na rzecz określonych bóstw. Z czasem sankcja ta utraciła charakter sakralny, stając się karą świecką orzekaną obok kary śmierci za najcięższe przestępstwa, godzące przede wszystkim w państwo, jego ustrój, władców i podstawy jego funkcjonowania, określane jako *perduellio*<sup>46</sup>, z której to konstrukcji wyodrębniła się *crimen laesae maiestatis*<sup>47</sup>. Konfiskata majątku stanowiła również skutek skazania w wypadku zastosowania kary wygnania określanej jako *aquae et ignis interdictio*<sup>48</sup>. W okresie republiki wygnanie stanowiło w istocie karę główną, obok której nieodłącznie stosowano konfiskatę majątku<sup>49</sup>.

---

<sup>41</sup> Zob. G. Cipollone, *La confisca*, s. 424; K. Koranyi, *Powszechna historia*, s. 94; W. Bojarski, *Kara śmierci*, s. 17.

<sup>42</sup> Zob. B. Sygit, *Historia*, s. 125.

<sup>43</sup> Zob. L. Garofalo, *Pojęcie i żywotność*, s. 7–42. Obszerną bibliografię prac dotyczących rzymskiej konfiskaty przedstawia I. Leraczyk, *Rzymskie prawo karne*, s. 53–54.

<sup>44</sup> Zob. szerzej P. Jal, *La „Publicatio bonorum”*, s. 412–445.

<sup>45</sup> Zob. A. Dębiński, *Kara śmierci*, s. 86; M. Jońca, *Rzymskie prawo karne*, s. 174.

<sup>46</sup> Zob. zwłaszcza T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, s. 902; W. Ostrożyński, *O zbrodni stanu*, s. 326.

<sup>47</sup> Zob. szerzej M. Dyjakowska, *Crimen laesae maiestatis*. Studia; *taż*, *Crimen laesae maiestatis divinae*; *taż*, *Postępowanie*; *taż*, *Crimen laesae maiestatis jako przykład*.

<sup>48</sup> Zob. B. Santalucia, *Studi di diritto*, s. 238; R.A. Bauman, *Crime*, s. 12; V. Medaglia, *La confisca*, s. 30.

<sup>49</sup> Zob. zwłaszcza T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, s. 1008 i n.

Prawu rzymskiemu znana była także kara konfiskaty części majątku<sup>50</sup>. I tak na podstawie *lex Fabia de plagiariis* konfiskata połowy majątku była stosowana obok relegacji dożywotniej. Ustawa *Augusta lex Iulia de vi publica et privata* przewidywała konfiskatę trzeciej części majątku skazanego<sup>51</sup>. W odniesieniu do niewiernych żon, ta sama ustawa zakazywała mężowi zabijać, skazując ją na wygnanie i konfiskatę połowy majątku<sup>52</sup>. Z powyższego wynika, że konfiskata nie była karą samoistną, pełniła raczej funkcję kary dodatkowej, akcesoryjnej, a niekiedy wręcz stanowiła skutek skazania<sup>53</sup>.

Podlegający konfiskacie majątek przypadał na rzecz skarbu państwa. W czasach cesarza *Hadriana* (117–138 r. p.n.e.) w majątku podlegającym konfiskacie ustalano część wolną od zajęcia, stanowiącą z reguły połowę jego wartości, przypadającą dzieciom skazanego, jeżeli je posiadał<sup>54</sup>. W przeciwnym razie konfiskacie podlegał cały majątek. Udziały dzieci skazanego w nieskonfiskowanej części majątku były analogiczne do tych, które przypadłyby im w drodze dziedziczenia testamentowego lub beztestamentowego. Rozwiązanie takie wywodziło z *ratio naturalis*, niekiedy jednak decydowały o tym względy humanitarne, nakazujące odstąpić od konfiskaty z powodu np. ubóstwa czy samobójstwa skazanego<sup>55</sup>.

W okresie dominatu można zaobserwować zaostrzenie represji za *crimen laesae maiestatis*. Doszło nie tylko do rozszerzenia zakresu karalności, poprzez zwiększenie stanów faktycznych wchodzących w skład tej konstrukcji, ale również do zaostrzenia kar. W odniesieniu do konfiskaty majątku, wzrost punitowności wyrażał się w pozbawieniu prawa do dziedziczenia synów skazanego i znacznym ograniczeniu tego prawa w stosunku do córek. Całkowity zakaz dziedziczenia po skazanym za przestępstwo obrazy majestatu przewidywała konstytucja cesarska z 421 r.<sup>56</sup>

Konfiskata stanowiła wyłom od zasady odpowiedzialności osobistej, dotyczyła bowiem nie tylko skazanego, ale także jego rodzinę i spadkobierców. Można więc zasadnie twierdzić, że kara ta stanowi reminiscencję odpowie-

---

<sup>50</sup> Zob. *U. Brasiello*, La repressione, s. 151; *A. Sokala*, Poena lenocinii, s. 121.

<sup>51</sup> Zob. *G. Civello*, La confisca, s. 3; *R.A. Bauman*, Study of the crimen maiestatis imminutae, s. 220. W literaturze polskiej zob. *K. Amielańczyk*, Rzymskie prawo karne, s. 226.

<sup>52</sup> Zob. *C. Lombroso*, *G. Ferrero*, Kobieta, s. 181.

<sup>53</sup> Zob. *K. Amielańczyk*, Rzymskie prawo karne, s. 226.

<sup>54</sup> Zob. *M. Kuryłowicz*, Confiscatio, s. 63.

<sup>55</sup> Zob. szerzej *K. Amielańczyk*, Rzymskie prawo karne, s. 228–229.

<sup>56</sup> Zob. *M. Dyjakowska*, Kara konfiskaty, s. 604.

działności kolektywnej<sup>57</sup>. Jej represyjny charakter podyktowany był względami bezpieczeństwa państwa. Nie wystarczyło tylko unicestwienie sprawcy przestępstwa. Chodziło również o to, aby pozbawić podstaw ekonomicznych jego potomków, którzy mogliby naśladować skazanego i zagrażać wspólnocie państwowej. Już wówczas dostrzegano, że sankcja ta nie służy sprawiedliwości, a jej stosowanie podyktowane jest względami utylitarnymi. W ten sposób stała się ona nie tylko narzędziem represji, ale także instrumentem służącym zwalczaniu przeciwników politycznych<sup>58</sup>. Wyjątkowa pozycja konfiskaty w prawie rzymskim wynikała również z faktu, że dochody uzyskiwane z przejmowanych majątków stanowiły bardzo poważny dochód skarbu państwa.

Niektóre rozwiązania funkcjonujące w prawie rzymskim w drodze recepcji zostały przejęte przez ustawodawstwa państw średniowiecznych<sup>59</sup>. Pasmem transmisyjnym, za pomocą którego następował ten proces było prawo kaniczne. W ten sposób rzymska konstrukcja zbrodni obrazy majestatu, wraz z grozącymi za nią karami, w tym konfiskatą, została przejęta przez prawo niemieckie (tzw. Złota Bulla cesarza *Karola IV*), gdzie obowiązywała aż do końca Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego<sup>60</sup>. Konfiskata występowała w niemal wszystkich systemach prawnych średniowiecznej Europy<sup>61</sup>.

Schyłek XV w. był w Europie okresem kształtowania się monarchii absolutnej. Konieczność umocnienia władzy panującego oraz dążenie do zapewnienia ładu i porządku doprowadziły do zaostrzenia represji karnej, co wyrażało się zarówno w surowości kar, jak i w celach przez nie realizowanych. Na plan pierwszy wysuwała się prewencja ogólna w jej negatywnym aspekcie oraz prewencja indywidualna, sprowadzająca się w wypadku najcięższych przestępstw do fizycznej eliminacji sprawcy. Generalizując, można powiedzieć, że XVI w. był okresem zaostrzenia surowości prawa karnego<sup>62</sup>. Teza ta znajduje potwier-

---

<sup>57</sup> Zob. J. Makarewicz, *Polskie prawo karne*, s. 77.

<sup>58</sup> Zob. A.M. Maugeri, w: G. Forti, G. Zuccalà, S. Seminara (red.), *Commentario*, s. 800. W literaturze polskiej zob. L. Lernell, *Wykład*, s. 271; M. Dyjakowska, *Kara konfiskaty*, s. 601–602.

<sup>59</sup> Konfiskata pochodzenia rzymskiego, czy to powszechna czy częściowa, została przeniesiona do różnych systemów europejskich ustanowionych po rozpadzie cesarstwa i ostatecznie została powiązana na początku XVIII w. z kilkuset rodzajami przestępstw w różnych systemach narodowych. Stało się tak dlatego, że w ustawodawstwie rozwijającym się od XV w. konfiskata przejęła autonomiczną funkcję sankcjonującą, obecnie całkowicie oderwaną od kary śmierci i przestępstw obrazy majestatu; zob. S. Bolis, *La confisca*, s. 17. W literaturze polskiej zob. J. Sondel, *O roli prawa rzymskiego*, s. 62.

<sup>60</sup> Zob. M. Dyjakowska, *Kara konfiskaty*, s. 605; W. Ostrożyński, *O zbrodni stanu*, s. 326.

<sup>61</sup> Zob. K. Sójka-Zielińska, *Historia powszechna*, s. 120.

<sup>62</sup> Zob. S. Salmonowicz, *Wizerunek kodeksu*, s. 54.

dzenie w odniesieniu do pochodzącej z 1532 r. kodyfikacji niemieckiego prawa karnego, zwanej jako *Constitutio Criminalis Carolina*. W licznych przypadkach operowała ona karą śmierci, obok której orzekano karę konfiskaty mienia<sup>63</sup>.

W połowie XVIII w. pod wpływem idei oświeceniowych, które znalazły swój wyraz w poglądach i postulatach tzw. humanitarystów, w prawie karnym zaczęły następować dosyć istotne zmiany<sup>64</sup>, koncentrujące się przede wszystkim na problematyce kary<sup>65</sup>. Podjęto rozważania dotyczące jej celów, filozoficznego uzasadnienia, poziomu represyjności. Dotyczyły one również kar majątkowych, a wśród nich konfiskaty majątku. Humanitaryści postulowali ochronę własności prywatnej, nie tylko ze względu na nienaruszalność własności jako jednego z najważniejszych praw naturalnych, ale także ze względu na fakt, że kary te nie miały indywidualnego charakteru, dotykając w znacznej mierze również rodzinę skazanego. Ponadto uważano je za sprzeczne z zasadą równości wobec prawa ze względu na niewspółmierność dolegliwości takiej samej kary dla bogatych i biednych<sup>66</sup>. Kwestię tę poruszył w swoim dziele *O przestępstwach i karach* C. *Beccaria* (1738–1794). O konfiskacie pisał on, że „zmusza ubogich do odpowiadania własną głową, zmusza niewinnych do odcierpienia kary obok winnego i doprowadza ich do tego, że z desperacji muszą popełniać przestępstwa. Cóż może stanowić smutniejsze widowisko, niż obraz rodziny pogrążonej w niesławie i nędzy będących wynikiem przestępstw popełnionych przez głowę rodziny, czemu (...) rodzina ta nie mogłaby zapobiec, choćby nawet miała po temu możliwości”<sup>67</sup>. Zarzuty te rzuciły poważny cień podejrzeń na konfiskatę w następnych stuleciach i do dziś stanowią punkt wyjścia do każdej krytycznej analizy tej instytucji<sup>68</sup>. Mogłoby się wydawać, że krytyka konfiskaty sprawi, że będzie ona ulegać stopniowej delegitymizacji, jako niezgodna z zasadami nowożytnego prawa karnego. Jej kres wydawał się ostatecznie przesądzony<sup>69</sup>, choć poglądy te nie od razu znalazły odzwierciedlenie w kodyfikacjach karnych.

Surowe kary majątkowe, w tym konfiskatę, przewidywały również niektóre kodeksy karne oświeconego absolutyzmu. Pochodząca z 1768 r. *Theresiana*

---

<sup>63</sup> Zob. M. Klementowski, *Zmiany zasad*, s. 41.

<sup>64</sup> Zob. szerzej S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu*, s. 24 i n.

<sup>65</sup> Zob. S. Pławski, *Zagadnienia prawa karnego*, s. 164–165.

<sup>66</sup> Zob. A.M. Maugeri, *Confisca*, s. 185; K. Sójka-Zielińska, *Historia powszechna*, s. 241.

<sup>67</sup> C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, s. 132; zob. szerzej E. Nicosia, *La confisca*, s. 4.

<sup>68</sup> Zob. V. Medaglia, *La confisca*, s. 35.

<sup>69</sup> Zob. R. Isotton, *La confisca*, s. 202 i n.

przewidywała karę konfiskaty majątku w całości, ograniczając jej orzeczenie do wypadków wyraźnie przewidzianych w ustawie albo uzależniając jej zastosowanie od decyzji władcy. Kodeks karny z 1787 r. (Józefina) nie zawierał kary konfiskaty majątku, stanowiąc jedynie, że skazany tracił prawo do czerpania dochodów ze swojego majątku przez okres trwania kary<sup>70</sup>. Całkowite zniesienie konfiskaty majątku przewidywała dopiero Franciscana z 1803 r.<sup>71</sup> Nieco wcześniej, bo w 1786 r. nastąpiło to w tokańskim kodeksie karnym (Leopoldina)<sup>72</sup>. Oświeceniowym tendencjom oparł się Landrecht Pruski z 1794 r., utrzymując wzorem kodyfikacji z 1532 r. karę konfiskaty majątku<sup>73</sup>. Idee humanitarystów w pełni urzeczywistnił dopiero francuski kodeks karny z 1791 r., który nie operował konfiskatą majątku. Jednakże bardzo szybko, bo już w 1810 r. Code Penal przywrócił tę sankcję w razie skazania za zbrodnie<sup>74</sup>, jednakże z licznymi ograniczeniami chroniącymi małżonków, dzieci i innych krewnych oraz dłużników.

Ideom humanitarnym odpowiadały założenia tzw. szkoły klasycznej prawa karnego, w której kara była traktowana jako sprawiedliwa odpłata za zło i jako taka powinna być dolegliwością osobistą, określoną i proporcjonalną. W takiej koncepcji karania za przestępstwo, powszechna i generalna konfiskata mienia zaczęła chwiać się w swoich podstawach etycznych i politycznych. Wydawała się ona nieproporcjonalna do popełnionego zła i nie do pogodzenia z koncepcją osobistej odpowiedzialności karnej. Jak podkreślił *F. Carrara* „jest aberracją, ponieważ dotyka bardziej niewinne dzieci niż winnych sprawców”<sup>75</sup>. Dal-  
szy rozwój zmierzał w kierunku fragmentacji konfiskaty. Proces ten polegał na orzekaniu przepadku nie całego majątku, ale poszczególnych przedmiotów związanych z popełnionym przestępstwem, np. przepadek towarów, druków czy książek<sup>76</sup>. Tendencja ta była dostrzegalna tak w polskim, jak i w powszechnym prawie karnym. W ten sposób konfiskata powszechna stopniowo ustąpiła miejsca nowej formie konfiskaty, którą moglibyśmy określić jako szczególną lub szczegółową, ponieważ dotyczyła mienia ściśle związanego z prze-

---

<sup>70</sup> Zob. *S. Salmonowicz*, Prawo karne oświeconego absolutyzmu, s. 70.

<sup>71</sup> Zob. *K. Sójka-Zielińska*, Historia powszechna, s. 301. Inaczej *K. Koranyi*, który uważa, że kodeks ten zachował karę konfiskaty mienia – zob. *tenże*, Powszechna historia, s. 356–357; zob. także *R. Isotton*, Brevi note, s. 242 i n.

<sup>72</sup> Zob. *G. Civello*, La confisca, s. 3; zob. także *B. Sygit*, Historia, s. 176.

<sup>73</sup> Zob. *S. Salmonowicz*, Prawo karne oświeconego absolutyzmu, s. 232.

<sup>74</sup> Zob. *R. Isotton*, Brevi note, s. 243 i n.; *D. Bunikowski*, Przepadek korzyści, s. 32; *B. Sygit*, Historia, s. 159.

<sup>75</sup> *F. Carrara*, Programma del corso, s. 401.

<sup>76</sup> Zob. *Montesquieu*, O duchu praw, s. 36; *J. Rafacz*, Dawne polskie prawo karne, s. 152.

stępstwem i była bardziej skoncentrowana na prewencji ogólnej, a nie tylko na odpłacie<sup>77</sup>. Proces ten doprowadził do rzeczywistej atomizacji jednolitego jak dotąd modelu konfiskaty, który nie był już w stanie objąć wszystkich występujących w systemach karnych form tej sankcji.

## **§ 4. Kształtowanie się konfiskaty w dawnym polskim prawie karnym**

Trudno z całą pewnością ustalić, w jaki sposób kara konfiskaty weszła do ustawodawstwa polskiego, dość powiedzieć, że pierwsze wzmianki o niej pojawiają się już w XII w., choć z pewnością różne jej formy stosowano w okresie wcześniejszym<sup>78</sup>. U samego zarania tej kary w systemie zwyczajowego prawa polskiego można dostrzec pewne podobieństwo do prawa rzymskiego, z tą jednak różnicą, że o ile w prawie antycznym konfiskowany majątek przypadł określonym bóstwom, o tyle w prawie polskim majątek zabójcy, którego skazano na śmierć, przypadł zakonowi<sup>79</sup>. Z całą pewnością występowała w XII i XIII w. w prawie wielkopolskim i małopolskim, z reguły jako kara niesamoistna, orzekana obok wyjęcia spod prawa lub „popadnięcia w niewolę”. W Polsce północnej konfiskata stanowiła nieodłączny element towarzyszący karze śmierci lub pozbawienia wolności. Od XIII w. zaczęto ją stosować jako karę samodzielną<sup>80</sup>.

Interesujące rozwiązania w przedmiocie konfiskaty zawierały Statuty Kazimierza Wielkiego. Według postanowień Statutu wielkopolskiego, konfiskata stanowiła karę niesamoistną, stosowaną obok infamii lub kary śmierci. W tym drugim wypadku orzekano ją względem sprawców uchylających się od sta-  
wiennictwa w sądzie lub tych, którzy unikając odpowiedzialności karnej, dopuszczali się kolejnych zbrodni. Konfiskata obejmowała cały majątek sprawcy z wyjątkiem wiana należącego do żony. Konfiskowany majątek nieruchomy przechodził na rzecz królewskiego skarbu, zaś ruchomościami król dzielił się po połowie z możnowładcami<sup>81</sup>. Według Statutu małopolskiego konfiskata do-

---

<sup>77</sup> Zob. S. Bolis, *La confisca*, s. 21–22.

<sup>78</sup> Zob. szerzej J. Sobiech, *Ewolucja*, s. 17 i n.; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo karne*, s. 151; B. Sygit, *Historia*, s. 364.

<sup>79</sup> M. Handelsman, *Kara*, s. 45.

<sup>80</sup> Zob. J. Maciejewski, w: T. Bojarski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 2, 2011, s. 27.

<sup>81</sup> Zob. M. Handelsman, *Prawo karne*, s. 148.

pełniała infamię (wyjęcie spod prawa)<sup>82</sup>. Różniła się jednak od konfiskaty przewidzianej w Statucie wielkopolskim tym, że następowała *ipso facto*, a ponadto jak podkreślał M. Handelsman, jej beneficjentem była korona-monarchia (a nie skarb)<sup>83</sup>. Być może wynikało to z innego charakteru konfiskaty, która w prawie małopolskim była w istocie konfiskatą praw, z którymi sprzężone były pewne obowiązki (np. uchylanie się od pospolitego ruszenia). Ich niedopełnienie skutkowało kasatą<sup>84</sup>. W XV w. orzekano ją za zdradę, herezję, niewykonanie obowiązku pospolitego ruszenia, profanację cmentarza żydowskiego<sup>85</sup>. Zasadą średniowiecznego polskiego prawa karnego był sądowy charakter konfiskaty. Podstawą jej zastosowania mógł być wyłącznie wyrok sądu. Takie rozwiązanie miało charakter gwarancyjny, zabezpieczający rycerstwo i możnowładców przed arbitralnymi decyzjami władcy, częstokroć zainteresowanego przejęciem majątków swoich oponentów. Zdaniem M. Handelsmana taki formalizm mógł wskazywać, że w okresie wcześniejszym konfiskata była skutkiem przestępstwa (np. w Małopolsce), następującym bezpośrednio po nim, bez potrzeby prowadzenia postępowania sądowego i wydania wyroku skazującego<sup>86</sup>. Coraz wyraźniejsza stawała się tendencja do ograniczenia zakresu konfiskaty poprzez respektowanie praw osób najbliższych (żony) oraz tych, którym względem konfiskowanego majątku przysługiwały prawa wcześniejsze<sup>87</sup>.

W prawie polskim kara konfiskaty występowała przez cały okres I Rzeczypospolitej, tj. niemal do końca XVIII w. W XVI w. rozpoczął się proces ujednolicenia podstaw jej orzekania<sup>88</sup>. Mogła ona być stosowana nie na podstawie praw partykularnych, ale praw powszechnych, przyjmujących postać konstytucji sejmowych. Na podstawie konstytucji sejmowej z 1507 r. konfiskatą karano osoby przybywające na wiec lub na sądy z bronią. Konfiskata stanowiła również konsekwencję zabójstwa, jeżeli sprawca nie stawiał się na termin sądowy (konstytucja z 1510 r.). Przede wszystkim jednak na mocy konstytucji sejmowych orzekano ją za przestępstwa polityczne *crimen laesae maiestatis* i *perduellio* (konstytucja z 1588 r.), za przestępstwa przeciwko religii (konstytucje z 1525 i 1662 r.), walucie, obronności<sup>89</sup>. Regułą było, że podlegający kon-

---

<sup>82</sup> Zob. szerzej M. Handelsman, Kara, s. 47.

<sup>83</sup> Zob. M. Handelsman, Prawo karne, s. 149.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Zob. M. Handelsman, Kara, s. 92.

<sup>86</sup> Tamże, s. 80.

<sup>87</sup> Zob. J. Rafacz, Dawne polskie prawo karne, s. 152; W. Uruszczak, Historia, s. 363.

<sup>88</sup> Zob. J. Rafacz, Dawne polskie prawo karne, s. 151.

<sup>89</sup> Zob. J. Makarewicz, Polskie prawo karne, s. 269.

fiskacie majątek przechodził na rzecz władcy<sup>90</sup>. Jedna z ostatnich konstytucji sejmowych (1791 r.) groziła konfiskatą przywódcom (hersztom) usiłowanego przestępstwa (m.in. związku zbrojnego mającego na celu zamach na króla), przy czym konfiskata stanowiła w tym wypadku karę zamienną<sup>91</sup>. Konfiskatą objęty był cały ruchomy i nieruchomy majątek sprawcy. Kara ta miała charakter ostateczny i nieodwoływalny, odnosiła się więc nie tylko do skazanego, ale również do jego spadkobierców. Z chwilą przejścia majątku na rzecz panującego wygasły wszelkie prawa rzeczowe z nim związane<sup>92</sup>. Wyrazem postępujących tendencji humanitarnych było zniesienie przez Sejm Czteroletni odpowiedzialności rodziny i osób trzecich<sup>93</sup>.

W Rzeczpospolitej szlacheckiej konfiskata występowała również jako kara samoistna. W istocie jednak zawierała w sobie elementy kary na czci, obejmując obok utraty majątku (ziemi) również degradację społeczną. Konfiskata orzeczoną wobec posesjonata oznaczała przeniesienie do szlachty gołoty. Słusznie więc J. Makarewicz zauważał, że kara konfiskaty dla szlachty posiadającej stanowiła ekwiwalent infamii dla szlachty nieposiadającej<sup>94</sup>.

Uprzywilejowaną postacią kary był zabór części majątku, w szczególności przedmiotów, które pozostawały w związku z popełnionym przestępstwem, np. broni czy konia. Znane były przypadki burzenia zamków, w których przechowywano łupy<sup>95</sup>. Określenie zakresu konfiskaty było pozostawione do swobodnego uznania sędziowskiego. Dolegliwość tej formy konfiskaty była stopniowalna. Obok zaboru niewielkiej części majątku, znane były wypadki konfiskaty niemal całego dobytku. Sukcesywnie kształtowała się także praktyka odbierania pewnych praw, stosowana kumulatywnie z przypadkiem konkretnych przedmiotów. Tak na przykład w wypadku zabójstwa krewnego, skazanego pozbawiano prawa dziedziczenia po nim. W stosunku do żony dopuszczającej się zabicia męża orzekano utratę zapisów poczynionych na jej rzecz przez małżonka<sup>96</sup>. Dalszy rozwój konfiskaty zmierzał w kierunku orzekania przepadku nie całego majątku, ale poszczególnych przedmiotów<sup>97</sup>.

---

<sup>90</sup> Zob. J. Rafacz, *Dawne polskie prawo karne*, s. 152.

<sup>91</sup> Zob. Volumina legum, t. 9, Kraków 1889, s. 246, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/49654/edition/66193?language=pl>.

<sup>92</sup> Zob. M. Handelsman, *Kara*, s. 162.

<sup>93</sup> Zob. M. Dyjakowska, *Kara konfiskaty*, s. 606.

<sup>94</sup> Zob. J. Makarewicz, *Polskie prawo karne*, s. 272–273.

<sup>95</sup> Zob. J. Maciejewski, w: T. Bojarski (red.), *System Prawa Karnego*, t. 2, 2011, s. 100.

<sup>96</sup> Zob. J. Rafacz, *Dawne polskie prawo karne*, s. 152.

<sup>97</sup> Tamże.

Uzupełniając powyższe uwagi, nie sposób pominąć pochodzących z XVI w. Statutów Litewskich. Szczególną rolę odgrywał zwłaszcza III Statut (1588 r.). Zawierał on nie tylko przepisy obowiązujące w Wielkim Księstwie Litewskim, ale znalazł też zastosowanie w praktyce prawnej ziem ruskich i polskich Korony Królestwa Polskiego. Jak podkreślał J. Makarewicz, ówczesna polska literatura prawnicza powoływała się na III Statut jako na źródło prawa polskiego lub co najmniej jako na kodyfikację uzupełniającą luki prawa polskiego<sup>98</sup>. Od drugiej połowy XVII w. miał on pozycję prawa posiłkowego w Koronie, ponieważ, według T. Ostrowskiego, „będąc prawem municypalnym prowincji jednego narodu w niedostatku koronnego zawsze w sądach naszych miewa swoją powagę”<sup>99</sup>. Statut z 1529 r. w kontekście przestępstwa „zrażenia majestatu” przewidywał, iż sprawca tracił cześć, nadto ulegał konfiskacie na rzecz panującego cały majątek, i to zarówno dobra ojczyste, jak i wysłużone i zakupne. Synowie żyjący we wspólnocie z ojcem nie otrzymywali niczego z zajętego majątku. Ta odpowiedzialność synów za winy ojca w wypadku *crimen laesae maiestatis* utrzymywała się pod niewątpliwym wpływem prawa rzymskiego, choć jako regułę przyjmował Statut zasadę odpowiedzialności indywidualnej. Zarazem nastąpiło przełamanie zasady, iż w razie odpowiedzialności zbiorowej członków rodziny kara nie dotyka nieletnich dzieci. Przy przestępstwie „zrażenia majestatu” dzieci miały ponosić konsekwencje winy ojca nawet chociażby „lat nie mieli”. Od generalnej reguły odpowiedzialności indywidualnej wyjątek dla obrazy majestatu wprowadzał także II Statut, który przewidywał konfiskatę majątku na rzecz panującego bez uwzględnienia praw synów, którzy mieli dzielić z ojcem karę infamii i utracić dobra ojczyste i macierzyste w jakikolwiek sposób nabyte. Statut III dodawał, że karze takiej podlegali także synowie małoletni, a wśród pełnoletnich ci, którzy nie znali zamiarów ojca (synowie świadomi zbrodniczych planów mieli być karani na czci i gardle). Obydwa Statuty zgodnie przyznawały również żonom, które przysięgą potwierdziły, że nie wiedziały o zamierzeniach męża, prawo do zachowania dóbr ojczystych i macierzystych oraz wiana ustanowionego przed popełnieniem przez męża przestępstwa. Córki sprawcy, choć nie traciły czci, mogły odziedziczyć jedynie czwartą część dóbr macierzystych<sup>100</sup>.

Postępowe rozwiązania dotyczące konfiskaty przewidywały również niektóre projekty kodyfikacji polskiego prawa karnego. Na plan pierwszy wysuwa

---

<sup>98</sup> Zob. J. Makarewicz, Polskie prawo karne, s. 15.

<sup>99</sup> Cyt. za J. Bardach, Statuty litewskie, s. 23.

<sup>100</sup> Zob. M. Dyjakowska, Kara konfiskaty, s. 608.